WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

PAŹDZIERNIK
20
PONIEDZIAŁEK
Św. Jana
Wschód słońca 6 m. 8
Zachód „ 16 m. 35
Rok II. Nr. 288

NA FRONCIE WYBORCZYM

LISTY SEJMOWE W MIASTACH

W pięciu głównych miastach Polski, stanowiących odrębne okręgi wyborcze, stan kandydatur do Sejmu po zamknięciu zgłoszeń list kandydackich jest następujący:

Warszawa

Zgłoszono list 15. Kandydują:

Z listy Nr. 1: b. pos. Sławek, ks. wicem. Żongołłowicz, b. pos. Makowski, dyr. Izby Handl. Przem. Wartalski, Gliński (urz.), bs. pos. Waśniewska, adw. Paschalski.

Z listy Nr. 2: b. posłowie Jaworowski, Praussowa, Szczypiórski.

Z listy Nr. 4: b. pos. Rybarski, adw. Jan Nowodworski, Marjański (rzem.), Zaleska (dziennik.), Rabski (prawnik), Zajączkowski (kup.) Kwiatkowski (naucz.).

Z listy Nr. 7: b. posłowie Barlicki i Arciszewski (PPS), Kulczycki (NPR).

Z listy Nr. 19: adw. Janczewski, b. pos. ks. Gąsiorowski, radny Spasiński.

Na innych listach: Bund — Erlich, Alter, Sjoniści — b. posłowie Grünbaum, Farbstein, Hartglass, Og. Żyd. Bl. Gosp. — Lewin, Zajdemann, Poalej, Sjon — Lew, Monarchiści — Sapieha, Komuniści— Burzyński, Folkiści — jedna lista: Szereszewski, Suryc, Zajdemann, druga: Lewin, Suryc, Gepner, Armja Zbawienia — Miszczyk, PPS. lewica — Kramarz, Blok Polski— ks. Zacharjasiewicz, Siła Robotnicza — Jakubowski. (Trzy ostatnie listy są listami „dzikiemi").

Kraków

List Nr. 1: b. posłowie Krzyżanowski i Dybośki.

List Nr. 7: b. marsz. Daszyński

Lista Nr. 19 (blok Ch. D. — Str. Nar.): red. Matyjsiak, prof. Surzycki.

Komuniści: b. pos. Sypuła.

Lwów

Nr. 1: prezyd. miasta Brzozowski, ks. Szydelski, Jaeger.

Nr. 4: b. pos. Pieracki, prof. Tarnawski, naucz. Demelówna.

PPS.: red. Szyrek, Drobut.

Żydzi (sjon. małop.): b. posłowie Sommerstein i Rozmarin.

Ukraińcy: b. pos. Lewicki.

Poznań

Lista Nr. 1: dr. Surzy

Nr. 4: b. pos. Trąmpczyński, Górka, Grossmanówna, red. Puetrzyński.

Nr. 7: Sobkowiak (NPR), Kowalski (PPS).

Nr. 19: b. pos. Korfanty, Grzegorzewicz.

Niemcy: red. Styra.

Komuniści: b. pos. Sochacki.

Przegląd kandydatur w dalszych okręgach będziemy podawali stopniowo w następujących numerach.

ZMIANY W SOWIETACH

BEZPOŚREDNI WPŁYW STALINA NA SPRAWY GOSPODARCZE

Na wniosek Biura Politycznego partji komunistycznej wielolet ni komisarz finansów Z. S. R. R. Briuchanow został usunięty ze stanowiska. Jego zastępcą został mianowany dotychczasowy komisarz rolnictwa Jakowlew. Jednocześnie z usunięciem Briuchanowa Biuro Polityczne ogłosiło dymisję prezydenta sowieckiego banku państwowego Piatakowa, na miejsce którego mianowano Kalmanowicza, który zajmował dotychczas stanowisko przewodniczącego nadzwyczajnej komisji dla zwalczania indywidualnych gospodarstw rolnych i sprzyjania kolektywizacji rolnictwa.

Nieoczekiwane przesunięcia na wyższych stanowiskach kierowników sowieckiej gospodarki skarbowej spowodowane zostały ... ciężkiem położeniem finansów sowieckich oraz opozycyjną działalnością Briuchanowa i Piatakowa, z których ostatni był intymnym przyjacielem Trockiego i został w swoim czasie wydalony z Z. S. S. R. jako jeden z przywódców opozycji lewicowej.

Przed trzema laty Piatakow ogłosił t. zw. deklarację skruchy i został powołany na kierownicze stanowisko w sowieckim banku państwowym. Dotychczasowy komisarz finansów Briuchanow, należał do zwolenników opozycji prawicowej. Podczas ostatniego posiedzenia Biura Politycznego partji, na którem omawiano wyniki dwuletniej realizacji pięcioletniego planu gospodarczego Briuchanow przedstawił rozpaczliwy stan finansów sowieckich, twierdząc m. in., że zniszczenie t. zw. gospodarstw kułackich spowodowało raptowne zmniejszenie wpływów podatkowych. Następca Briuchanowa Jakowlew nie posiada żadnych wpływów w partji komunistycznej, znany jest natomiast jako ślepy wykonawca rozkazów Stalina, co też ujawniło się podczas przeprowadzenia kolektywizacji rolnictwa.

W ten sposób Stalin zapewnia sobie bezpośrednie kierownictwo gospodarką finansową Sowietów.

Nominacja

nowego prezesa N. I. K.

P. Prezydent zwolnił z dniem 15 b. m. prof. Stanisława Wróblewskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

P. Prezydent R. P. na wniosek Rady Ministrów mianował p. dr. Jakóba Krzemieńskiego, dotychczasowego prezydenta Najwyższego Sądu Wojskowego, prezesem N. I. K.

INSTRUKCJA PRZEDWYBORCZA

dla komisyj obwodowych

Opracowywany jest czwarty okólnik zawierający instrukcje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych dla obwodów głosowania. Okólnik przypomina, że dla ściślejszego wykonywania przepisów ordynacji winien na stole każdej komisji znajdować się egzemplarz ordynacji do ogólnego użytku.

Pełnomocnicy list wyborczych przedstawić mają w ciągu najbliższych dwóch tygodni swych mężów zaufania i ich zastępców, którym przysługiwać będzie prawo asystowania w lokalach komisyj obwodowych w czasie głosowania.

Zezwolenie

na widzenie się z aresztowanym posłem

Prokuratura Sądu Okręgowego w Sosnowcu zezwoliła adwokatowi Mieczysławowi Rudzińskiemu, który podjął się obrony b. posła Jana Kwapińskiego na widzenie się z aresztowanym. Adwokat Rudziński był w dniu wczorajszym w więzieniu w Mysłowicach i został dopuszczony do osadzonego tam b. posła Kwapińskiego.

Oskarżony odpowiada z art. 129 cz. I p. I K. K., głoszącego o podburzanie do zbrojnych wystąpień przeciw władzom. Rozprawie sądowej, wyznaczonej, jak wiadomo na dzień 27 b. m., przewodniczyć będzie sędzia Sądu Okręgowego w Sosnowcu Klang, oskarżenie wnosi pprokurator Dąbrowski.

Książka

b. prezydenta Wojciechowskiego

Były prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski, wydał ostatnio książkę naukową traktującą o ruchu spółdzielczym, co stanowi przedmiot wykładów b. prezydenta w Wyższej Szkole Handlowej.

PRZEŁĄCZANIE TELEFONÓW

potrwa do marca

Ponieważ zmiana telefonów na automatyczne w dzielnicy południowej Warszawy odbywać się będzie serjami, przełączenie telefonów, dla obsługi których przeznaczona jest stacja przy ul. Pięknej potrwa dom arca r. 1931.

NOWY WYWIAD P. PREMJERA

MARSZ. PIŁSUDSKI O BUDŻETACH PAŃSTWOWYCH

W niedzielę w części prasy polskiej ukazała się nowa enuncjacja Marsz. Piłsudskiego, ubrana w formę wywiadu z p. Miedzińskim.

Marsz. Piłsudski uwagi swoje poświęcił sprawom budżetu państwowego na rok przyszły, przyczem zaznaczył na wstępie, że największą trudność napotyka w decyzji co do globalnej sumy budżetu.

...ja, pomimo względnie ciężkiego stanu, chciałbym iść z budżetem o niezmienionej globalnej sumie w porównaniu z tegorocznym, natomiast mój doradca finansowy nalega uporczywie, ażebym zgodził się na obniżenie budżetu. Zdecydowałem się więc omówić z każdym z ministrów osobna kwestję, co on może ze swego budżetu ustąpić; zastosowałem to także do samego ministra skarbu. Daję przytem ministrom, nie wyłączając ministra skarbu, zapewnienie, że swemu doradcy finansowemu nie zdradzę, jak daleko sięgnąć może każdy z nich w objęciu swego budżetu; tego święcie dotrzymuję, tak, że dotąd nikt nie wie jak daleko każdy minister doszedł ze mną w tej sprawie.

Naogół poszczególni ministrowie dokonywują pewnych redakcyj budżetu. Zachowana ma być swoista indywidualizacja budżetów resortowych.

Chodzi mianowicie o zasadę, że minister odpowiada za swój budżet przed Sejmem i dlatego nie należy mu przeszkadzać w układaniu budżetu tak, jak jego indywidualna obrona swego budżetu wymaga.

Jak Pan rozumie, ten sposób układania budżetu wymierzony jest przeciwko dotychczasowej supremacji „redakcyjnej" ministra skarbu i jego urzędników nad ministrami resortowemi w układzie budżetu; następca to, rzecz prosta, poważne trudności.

Następnie p. Premjer rzucił szereg uwag na temat tendencyi do stabilizowania pewnych kwot budżetowych.

Prace budżetowe w latach ubiegłych dążyły wiednie i bezwiednie do systemu skamieniałości. Skamieniałości tak daleko idącej, jak gdyby można było przewidzieć, na półtora roku przed zakończeniem wykonania układanego budżetu, prace każdego resortu z dokładnością nawet nie w miljonach złotych, ale w setkach złotych. Ja w mojej dotychczasowej pracy liczę, rozumuję i kalkuluję tylko miljonami, nie dopuszczając nawet do kalkulacji pół miljonami. Bo i jakżeż jakikolwiek minister może kalkulować setkami złotych? Jest to jedna uwaga.

Druga uwaga jest ta, że taka skamieniałość powtarzać się musi nieledwie rok w rok, dążąc jak gdyby do uwiecznienia. I wtedy to „paleontologiczne" ujęcie budżetu nie daje możności jakiegokolwiek postępu.

Na temat ostatnich wydarzeń p. Premjer poświęcił zaledwie kilka słów w zakończeniu:

...takim zjawiskom, jak zamach na mnie, czy na kogo innego, oraz te bezmyślne najzupełniej wybryki w Częstochowie, nie poświęcałem zbyt wiele uwagi. Jest co prawda przysłowie: kto wiatr sieje, ten burzę zbiera. Ale wypadki te zanadto mało podobne są do burzy. Co do mnie, spokojnie określiłem, że mamy do czynienia w obu tych wypadkach z elementami rozkładu: rozkładu wydętej i dość smrodliwej wielkości, który to rozkład dawać mu si raz po raz takie, czy inne, trudne do obliczenia i przewidzenia wypadki. Kto bowiem gada o „uzbrojeniu ludu" i kto dobiera do tego elementy ciemne i mało rozwinięte — potem się zaś wyrzeka wszystkich swoich poprzednich obietnic — ten musi konsekwentnie, jako czynnik nieodpowiedzialny, zrzucać na plecy innych skutki swojego głupiego postępowania.

Ja nieraz rozmawiałem z Panem chętnie o zjawisku aberacji myślowej, która prowadzi właśnie do tak chaotycznych i nieznośnie głupich kalkulacyj. To samo się zdarzyło z naszymi socjalistami, którzy zachorowali na niezrzeczną megalomanję i tak bezpodstawne mniemanie o sobie, że dla mnie np. byli tylko śmieszni, chociaż innych napawali obawą. Jednak próba połączenia parlamentaryzmu z rewolwerem stanowi rekord głupoty naszych socjalistów.

B. posłowie i b. senatorowie

ROZSĄDNE ODNAWIANIE KADR

W agitacji przedwyborczej używa się obecnie często argumentu: odsunąć byłych posłów i byłych senatorów od udziału w przyszłych ciałach parlamentarnych! Argument ten stosuje się nadomiar z tak właściwym dla naszych stosunków radykalizmem metod: żąda się formalnego i absolutnego zakazu, któryby odrazu wykluczył parę setek ludzi od pracy państwowo - politycznej. Pojawiły się nawet głosy publicystyczne (np. „Prawda" łódzka), że w tym kierunku należałoby zmienić ordynację wyborczą: przez postanowienie czy sto prawne miałoby się uregulować tą drogą zawiły i trudny problem polityczno - społeczny.

Czytelnicy nasi znają już nasze stanowisko, że jesteśmy gorącymi zwolennikami odnawiania sił politycznych na naszej arenie państwowej, że więc uznajemy za korzystne, jeśli młodsze siły wkraczają do pracy i zabezpieczają ciągłość myśli państwowej oraz odciążają stopniowo działaczów starszych, strudzonych lub wyjałowionych. Jednakże nie moglibyśmy zgodzić się na taki generalny, automatyczny niejako ostracyzm czy banicję powszechną w sprawach politycznych.

Postulat wykluczenia b. posłów i b. senatorów wysuwany jest obecnie głównie przez tych którzy całą naszą trudną, mozolną przeszłość początków niepodległości chcieliby ryczałtem potępić i przekreślić. Widząc w tej przeszłości samo złe, chcieliby zgilotynować także tych wszystkich, którzy za tę przeszłość ponoszą odpowiedzialność. Ale ani ta przeszłość nie jest w takim stopniu godna potępienia, ani jej organizatorzy czy działacze nie wszyscy zasługują na bezwzględną banicję z życia państwowo - politycznego. Wielu ludzi tego „dnia wczorajszego" reprezentuje poważny dorobek pracy parlamentarnej, wyrobienie techniczne: nie są to walory bez znaczenia i nie należy ich lekko szacować. Jeśli więc obok tych walorów poszczególne jednostki reprezentują także większą wiedzę ogólną, należyty poziom ideowy oraz dojrzałą, rozważną inicjatywę — to nie byłoby żadnej racji, aby ich proskrybować politycznie i pozbawiać kraj ich pracy.

Praca parlamentarna nie jest dziedziną, do której bezkarnie możnaby było stosować zasadę, że „nie święci garnki lepią". Nawet gdyby uznać, że t. zw. fachowy poseł jest zjawiskiem niepożądanem, to jeszcze i wówczas trzeba byłoby pamiętać, że parlament nowicjuszów przedstawia groźne niebezpieczeństwo nieumiejętnej, nieujętej w żadne karby a przez to i mało wydajnej pracy. Sama dobra wola czy sam zapał aplikacyjny nie zastąpią wiedzy i pewnej, niezbędnej rutyny.

Zamiast więc radykalnego hasła tępienia i rugowania wszystkich dawnych parlamentarzystów, należy wysunąć twórcze hasło stałej selekcji, stopniowej wymiany wartości ludzkich, ciągłego dopływu sił młodych i odradzania inwencji oraz metody pracy parlamentarnej. Procesy te powinny mieć charakter ciągłości i objektywności, a w warunkach naszej obecnej ordynacji wyborczej obciążają one odpowiedzialnością przedewszystkiem sztaby partyjne. Wyborca staje wobec pełnych list kandydackich, których dzielić i różniczkować nie ma możności, a wobec tego nie ma on także możności wpływania dość skutecznego na tę selekcję osób. Siły wartościowe na listach mogą być wymieniane z miernotami, a wyborca, popiejąc jednostki dodatnie, może mimo chęci i woli — popierać i te miernoty.

Te stronnictwa, które naprawdę pragną rozwoju i postępu parlamentaryzmu w Polsce, muszą przez układ swoich list udowodnić, że rozumieją potrzebę dopuszczenia młodych do pracy publicznej.

Pieniactwo

PRETENSJE GDAŃSKA DO POLSKI ZA... WYGODY DLA PASAŻERÓW KOLEJOWYCH

Naskutek skarg pewnej części prasy gdańskiej, polskie władze kolejowe, dbałe o wygodę pasażerów, wydały instrukcję, która zezwalała na pozostawienie okien otwartych w niemieckich pociągach tranzytowych na postojach w komunikacji między Niemcami a Prusami Wschodniemi przez terytorjum polskie. Należy wyjaśnić, że umowa paryska z roku 1921 przewidywała, iż okna wagonów w pociągach pasażerskich, idących w tak zwanym tranzycie uprzywilejowanym z Prus Wschodnich do Niemiec przez terytorjum polskie, mogą być otwarte tylko gdy pociągi są w biegu.

Zarządzenie, zezwalające na otwieranie okien w tych pociągach również podczas postoju, powinno było znaleźć uznanie w kołach urzędowych gdańskich, zwłaszcza, że pewien odłam prasy gdańskiej bardzo często występował z podobnem żądaniem, opisując nadzwyczajne rzekomo niedogodności komunikacji Prus Wschodnich z resztą Niemiec — wskutek zamkniętych okien podczas postojów. Okazuje się obecnie, że Senat gdański występuje podobno do władz polskich o cofnięcie wydanych instrukcyj, jako rzekomo niezgodnych z konwencją paryską, chociaż zostały one wydane na życzenie ludności Gdańska.

Fakt ten wskazuje jaskrawo na istotne ukryte motywy pewnych wystąpień gdańskich, które pozornie bronią interesów publiczności tranzytowej, a w istocie pragną w celach politycznych zachować okazję do ciągłych skarg na Polskę.

Przegląd prasy

JESZCZE O ROCZNICY SZKOLNEJ

Ex re obchodów dwudziestopięciolecia walki o szkołę polską „Gazeta Warszawska" wskazuje, że choć dawno przeminęła niewola, choć moskale dawno uciekli z naszych ziem,.

Ale nie zniknął fakt, że żyjemy na rubieży cywilizacji, że na ziemiach naszych od wieków ścierają się wpływy kultu ralne Wschodu i Zachodu, a długoletnie panowanie rosyjskie pozostawiło głębokie ślady duchowe, często nawet naj trwalsze u tych właśnie, którzy najszczerzej duszą całą nienawidzili Moskala. I dlatego wspominając walkę o szkołę polską z przed lat dwudziestu pięciu, z taką radością i dumą my ślimy o młodem polskiem pokoleniu czasów dzisiejszych, tak jednolitem i świadomem swoich narodowych ideałów, tak jednomyślnie przejętem wolą budowania Polski w stylu cywilizacji zachodniej, na fundamentach prawa, poszanowania godności ludzkiej, pogardy dla kłamstwa i tchórzostwa.

Bo jeśli istotnie mamy zabezpieczyć trwale nasz byt narodowy i państwowy, to musimy mu dać granitową podwalinę ładu, kultury społecznej, wielkości duchowej, płomiennego uczucia narodowego, wiary w prawo i w ry gory porządku publicznego.

GDZIEŻ SĄ DEKRETY?

„Głos Narodu" zapytuje, dla czego rząd nie wykorzystuje okresu międzykadencyjnego dla wydania dekretów z mocą ustaw:

przecież wobec trzechletniej przymusowej bezczynności Izb nagromadziło się chyba dość materjału zaległego który w interesie państwa winien przelać się wreszcie w formę ustaw. Ponadto rząd sam musi mieć jakieś projekty reform których nie chciałby rzucać na niepewne flukta sejmowe. Mamy na myśli głównie projekt ubezpieczenia robotniczego na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz w związku z niem reformę całego ustawodawstwa ubezpieczeniowego

Ta tęsknota jest wysoce zrozumiała. O ile też wiemy, zostanie ona w pewnej mierze na czas za spokojona. Dekrety będą, może nie tyle, co za czasów p. Bartla, ale — będą! Ale przecie dekrety trzeba przygotować: właśnie obecnie pracują nad tem bardzo intensywnie urzędy i ministerja.

ECHA 1920 ROKU

„Gazeta Polska" przypomina, że *propozycje sowieckie, doręczone 19 sierpnia delegacji polskiej w Mińsku narzucały granicę na linji: Białystok — Brześć — Chełm, redukcję armji do 50 tysięcy ludzi, wydanie sprzętu wojennego, oraz przyznanie Sowietom prawa do wtrącania się w życie wewnętrzne Polski pod pozorem opieki nad mniejszościami i klasą robotniczą.*

A potem pyta:

Czy z tych potwornych żądań nie wyłamało się znane, zachłanne oblicze oblicze starej Rosji? Wszak postulaty graniczne Sowietów, to nawrót do tradycji rozbiorów, redukcja wojska, to Sejm Niemy z 1717 r., podczas którego po raz pierwszy udało się Rosji przeprowadzić rozbrojenie Polski. A ingerencja w sprawy wewnętrzne Polski — czyż to nie przypomina stosunków z epoki Piotra Wielkiego i Katarzyny! gdy Polską rządzili carscy rezydenci?

Dobrze będzie, jeśli sobie raz jeszcze uprzytomnimy, jaką grozę niósł nam ten krwawy rok i od czego obronił nas wielki wysiłek narodu.

REZYGNACJA

Inż. Nosowicz ustępuje

Dyrektor departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inż. Teodozy Nossowicz, wniósł na ręce ministra Kwiatkowskiego prośbę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Decyzja formalna w tej sprawie nie została jeszcze powzięta, przypuszczalnie jednak w najbliższych dniach rozstrzygnięta będzie kandydatura następcy p. dyrektora Nossowicza.

Między innemi wymieniane jest nazwisko p. F. Hilchena, członka Rady Portu w Gdańsku.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

49)

Nie mówi przezemnie naiwna wiara, ale doświadczenie życiowe. Tyle widziałam już tego przykładów, że doprawdy nie pojmuję, jak ludzie mają odwagę krzywdzić jedni drugich. Przepraszam za morały i wracam do opisu świąt.

Najradośniejsza dla mnie chwila nastąpiła dopiero późnym wieczorem, gdy powiedziawszy dobranoc wszystkim, udałam się do swego pokoju na spoczynek. Ledwie postawiłam świece na szafce nocnej i podeszłam do biurka, aby zedrzeć podług zwyczaju kartkę z kalendarza, gdy zauważyłam odrazu, że zaszła jakaś zmiana wśród fotografij zawieszonych nad biurkiem. Zdumiona, przysunęłam twarz do ściany i aż krzyknęłam z radości.

Pod fotografją mamy wisiała akwarela Lorenza przedstawiająca dwór grzybowski, ta śliczna, tak bardzo przezemnie upragniona akwarela. Odrazu wiedziałam, kto sprawił mi tę wielką przyjemność — naturalnie doktór. Oktunia, która czaiła się w sąsiednim pokoju, aby zobaczyć, jakie wrażenie zrobi na mnie ta niespodzianka, potwierdziła mój domysł.

Zaraz pobiegłam mu dziękować. Jeszcze nie spał i przyjął mnie roześmiany.

— Zadowolona panna Bogunia, zadowolona, —powtarza, gdy go zasypałam podziękowaniami — no to dobrze, to niema o czem mówić, bo i ja jestem rad, może nawet więcej niż pani.

Całował mnie po rękach i śmiał się. Poszliśmy jeszcze we troje do mego pokoju i cieszyliśmy się tym ślicznym obrazkiem, oglądając go w różnych oświetleniach, a ja potem długo nie mogłam zasnąć z radości.

W pierwsze święto po obiedzie odbyło się zamierzone zebranie dzieci. Zeszło się tego drobiazgu koło czterdziestu sztuk. Piotrek stał na ganku ze starym workiem w ręku i obcierał zamoczone śniegiem buciki. Najprzód usadziłam dzieci koło stołów w jadalnym i podałam podwieczorek, gdyż sądziłam, że przy jedzeniu najprędzej się oswoją, a były przeważnie bardzo zastrachane, zwłaszcza, że z braku miejsca nie mogłam zatrzymać matek, które je odprowadziły.

Tymczasem zmrok zapadł i Julek zapalił choinke Zachwyt był ogromny, wyrażony już nietylko szczerem otwieraniem oczu ust lecz także okrzykami, klaskaniem w ręce i tupaniem. Julek zagrał i zaintonował kolendę, a część dzieci zaśpiewała dość zgodnym chórem. Wszystkie starsze chodzą do szkoły, więc śpiewać umieją.

Wogóle trzeba przyznać, że te dziesięć lat polskiej państwowości wielkie uczyniły zmiany na wsi, nie wszystkie zresztą pomyślne, uczciwość naprzykład raczej podupadła, to samo można powiedzieć o trzeźwości, zabawy przeważnie kończą się pijaństwem i bójkami, zato wzrosła kultura powierzchowna. Wszystkie te dzieci były czyste i porządnie ubrane, każde miało chusteczkę do nosa i robiło z niej odpowiedni użytek, witały się grzecznie i zachowywały przyzwoicie. Organizowanie marszów i zabaw poszło dość gładko, bo one są z tem w szkole obznajmione, same nawet poprowadziły kilka nieznanych nam gier, dzięki czemu zabawa przeciągnęła się aż do kolacji i udała doskonale i nasze dzieciski i tamte były zachwycone Tylko Piotrek był zły, bo chyba sobie „kulasy poobrywa", aby posadzkę w salonie i w jadalnym tak „wylustrować jak przódzi".

W drugie święto odbyła się pierwsza ślizgawka na stawie w ogrodzie. Wszyscy sześcioro wyruszyliśmy na lód, Oktunia naturalnie prędko zziębła i uciekła do domu, wkrótce za nią poszedł Juelk z córką, którą woził na saneczkach i zmęczył się, zaco dostał burę od doktora. Niestety o ślizgawce marzyć mu nawet nie wolno. Tylko doktór, Rudek i ja mogliśmy z niej korzystać, bo ja już nareszcie nie kaszlę i doktór uważa, że ruch na świeżem powietrzu dobrze mi zrobi.

Rudka niedługo nóżki zabolały i też musiał powędrować do domu. Zostaliśmy więc tylko we dwoje i wtedy żywo przypomniały mi się godziny spędzone na tej samej sadzawce przed dziesięciu laty w towarzystwie Julka.

Ileż od tego czasu przeżyłam, a jak jednak jeszcze się czuję młoda i jak mi było znowu wesoło, może nawet weselej, niż wtedy, bo towarzystwo Julka, którego słabość fizyczną i duchową wówczas właśnie poznawałam, wzbudzało w mnie tkliwą żałość, a teraz przeciwnie tężyzna doktora i na mnie oddziaływała ożywczo.

Rozdokazywałam się jak mała dziewczynka, a i on gonił mnie, chwytał, obracał, niby frygę, wykrzykiwał i śmiał się z całego serca. Nie jest tak ładny jak Julek, wogóle nie jest ładny, ale w owej chwili był śliczny, z rozbłysłemi oczyma, z twarzą pełną męskiej dzielności i wesela.

Już księżyc srebrzył ośnieżony ogród, gdy wracaliśmy do domu. Doktór odebrał mi łyżwy, chwycił mnie pod rękę, ja przytuliłam się do niego i wędrowaliśmy skroś ten bajeczny, zimowy świat oblany poświatą miesięczną.

(C. d. n.)

Dział prawniczy

S. S. CHEŁM LUB. — Jestem kuratorem od 1917 r. nad nieruchomością nieobecnego w kraju rosjanina, który od paru lat nie daje o sobie żadnego znaku życia. Jak długo może trwać taki stan? 2) Mam swoją nieruchomość, obciążoną długiem hipotecznym w sumie 6 tys rb. Chciałem dowiedzieć się ile mam spłacić obecnie, gdyż pożyczka była udzielona w r. 1914 i komu wpłacić „jeżeli wierzyciel przebywa obecnie poza granicami Polski?"

Instytucja kuratora nie jest ściśle ograniczona terminem. Jeżeli kuratorowi ciąży jego funkcja, to należy się zwrócić do Sądu Okręgowego o zmianę kuratora.

Zależy w jakim miesiącu zaistniało obciążenie. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych z 14 maja 1924 r. w pierwszem półroczu 1914 1 złoty równa się 0.375 rb. ros., w drugiem zaś półroczu 1 zł. równa się 40 kop. ros. Dług hipoteczny winien być uiszczony w 25% całej sumy (1500 rb). Identycznie należy postąpić z odsetkami od tego kapit. (25%), które odpowiednio do półrocza są waloryzowane. Jeżeli wierzyciel nie zgłosił się dotychczas po swą należność hipoteczną, należy wystąpić do Sądu Okręgowego o „wywołanie kuratora".

W. Ł. PRUSZKÓW. — „Lokator, zajmujący w domu moim 3 pokojowe mieszkanie, wybudował w sąsiedztwie dom jednopiętrowy. Zajmowanego u mnie lokalu nie chce uwolnić, gdyż mnie płaci 35 zł za takie mieszkanie, za które w swoim domu otrzymuje 300. Ponieważ lokal ten potrzebny mi jest dla syna, więc chcę wystąpić na drogę sądową o eksmisję tego lokatora. Czy mam prawo"?

Na podstawie art. 13 ustawy o ochronie lokatorów z 28 czerwca 1919 r. (Dz. Praw Państwa Polskiego nr. 52 poz. 332) nie przysługuje Panu prawo usuwania lokatora z tego powodu.

Gdyby on wynajął swoje obecne mieszkanie osobie trzeciej za cenę wyższą, niż wynosi komorne, to wówczas na podstawie punktu 6 tegoż artykułu, właściciel domu ma prawo wymówić najem lokatorowi i nawet go eksmitować.

S. J. B. — „Mój szwagier zajął mieszkanie samowolnie, chociaż prawnego podziału majątku nie było. Czy mam prawo eksmitować go, jeżeli sam nie posiadam żadnego mieszkania"?

Z tego powodu nie przysługuje żadne prawo do eksmisji. (Vide nr. 282 naszego pisma).

WŁ. M. Piaski. — W kościele katolickim wogóle rozwodów niema, są natomiast: separacja i unieważnienie małżeństwa. Okoliczność, podana przez Pana nie może być przyczyną do uzyskania separacji a tembięcej unieważnienia małżeństwa.

W. R. CZEMIERNIKI. — „W lipcu r. ub. przyjęty zostałem przez sekretarza gminnego do pracy biurowej, we wrześniu zaś zatwierdzony zostałem przez radę gminną jako młodszy pomocnik sekretarza. W lutym r. b. otrzymałem pismo z podpisem wójta i sekretarza o wymówienie mi posady. Dowiedziawszy się o tem radni gminni pozostawili mnie nadal na zajmowanem stanowisku. W dn. 2 maja, gdy przyszedłem, jak zwykle do biura, wójt i sekretarz zmusili mnie do opuszczenia kancelarji. Chcę wniešć skargę przeciw postępowaniu wójta i sekretarza. Czy mam prawo i na czem należy się oprzeć"?

Na podstawie art. 7 punktu „d" dekretu o utworzeniu rad gminnych na obszarze b. Królestwa Kongresowego z dn. 27 listopada 1918 r. (Dz. Praw. Rz. Pol. nr. 18 poz. 48) do atrybucji rady gminnej należy:

„mianowanie, kontrola i usuwanie urzędników gminnych, nominację i zwolnienie pisarza zatwierdza jednak władza nadzorcza".

Wójtowi więc nie przysługuje prawo zwolnienia pracowników. Jeżeli zatem stanowisko wójta w tej sprawie nie zostało zaaprobowane przez radę gminną, Pan jest więc nadal prawnie pracownikiem gminy do czasu oficjalnego zwolnienia przez radę gminną. Do tego czasu należą się dotychczasowe pobory miesięczne.

Na podstawie zaś art. 39 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 35 poz. 323) po otrzymaniu urzędowego zwolnienia od rady gminnej, należy się Panu jeszcze 3 miesięczne wynagrodzenie, lub zajmowanie dotychczasowego stanowiska w ciągu tych miesięcy.

N. J. WARSZAWA: — „Przed paru miesiącami nabyłam w pewnej, poznańskiej firmie „Pismo św. w obrazach". Jako zaliczkę wpłaciłam akwizytorowi 20 zł. Po otrzymaniu dzieła wpłaciłam drugą ratę w wysokości 22 zł. Po kilku dniach przybył do mnie ten sam akwizytor, który zażądał wypłacenia reszty w wysokości 46 zł, co uczyniłam. 27 sierpnia r. b. otrzymałam z firmy list, w którym zawiadomiono mnie, że akwizytorzy nie są upoważnieni do pobierania od klijentów pieniędzy. Wszystkie dokumenty załączam. Co mam czynić"?

Przestudjowaliśmy wszystkie dokumenty, przesłane i, niestety, musimy stwierdzić, że akwizytor pobrał pieniądze niesłusznie. Wymieniona więc firma może nie uznać sumy 46 zł. W tej sprawie należy się zwrócić do owego akwizytora, aby bezwzględnie zwrócił nieprawnie pobraną zaliczkę. Pozostaje także możność zwrócenia się na drogę sądową przeciw niesumiennemu akwizytorowi.

S. W. LUBLIN. — „Pracowałem w pewnej firmie w ciągu dwu lat. Podczas tego czasu prawie codziennie, byłem zajęty przy godzinami nad liczbowemi. Od kwietnia w tej firmie nie pracuję. W ciągu tych miesięcy byłem zatrudniony w Gdańsku i dlatego nie miałem możności przedsięwzięcia kroków przeciw tej firmie o odszkodowanie. Czy obecnie przysługuje mi prawo wystąpienia na drogę sądową"?

Opierając się na orzeczeniu Sądu Najwyższego z 15 maja 1930 r. termin przedawnienia prawa dochodzenia swoich należności z tytułu godzin nadliczbowych liczy się dopiero po 5 latach. Należy więc niezwłocznie zwrócić się na drogę sądową przeciw tej firmie.

W. K. KONIN. — „W r. 1924 umieszono do Urzędu Rozjemczego sprawę o ustalenie wysokości komornego. W lipcu 1930 r. badano biegłych i nastąpiło orzeczenie Urzędu Rozjemczego, określające wysokość komornego. W dn. 4 września 1930 r. wytoczono w Sądzie Okręgowym sprawę o zasądzenie komornego za czas od 1 kwietnia 1924 do 1 marca 1925 r. Czy w danym wypadku istnieje przedawnienie"?

Na podstawie art. 2277 Kod. Cyw. prawo do uzyskania należności z tytułu komornego przedawnia się w ciągu lat pięciu od czasu zaistnienia pretensji

W.

—:—

Listy, dotyczące działu prawniczego, należy kierować pod adresem redakcji z dopiskiem „Dział prawniczy".

Upadłości

WARSZAWA

Jaskółka fabr. gilz.
Dr. Ludwik Zieliński.
Surwyt wytwór. surowców.
Lejba Czerwonykamień.
Bank Kredytowy w Pruszkowie.
Leon sp. firmowa.

INNE MIASTA

Maks - Majlech Tajtelbaum w Radomiu.
Astra w Poznaniu.
Cukiernia Ziemiańska
Zawisza i sp. tow. handl. w Królewskiej Hucie.
Bank handlu zagranicznego w Warszawie ul. Marszałkowska 142 w likwidacji wzywa wierzycieli do odebrania należności i depozytów w terminie do 15 grudnia r. b. po tej dacie złożone one będą do depozytu sądowego.

Wyszedł z druku zeszyt 20 „*Przegląd Gospodarczego*" z dnia 15-go października r. b., zawierający następujące treść:

„Przegląd sytuacji" — E. R.; „Działanie wsteczne nowej ustawy akcyjnej" — prof. dr. Artur Benis; „Zagadnienia gospodarcze na XI Zgromadzeniu Ligi Narodów" — dr. T. Łychowski; „Porozumienia regjonalne" — S. Fr. Królikowski; „Sytuacja finansowa Niemiec po wyborach" — dr. Wojciech Dyjas; „Położenie gospodarcze republik południowo - amerykańskich" — Jan Wojnar.

Ponadto zeszyt zawiera Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronikę.

Dywidendy za 1929 rok

Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i oddz. po 7% t. j. 7 zł od akcji 100 zł.
Kujawski we Włocławku dywid. 4 proc.
Gdański Prywatny Akcyjny w Gdańsku dywid. ośm proc.
Międzynarodowy Handlowy w Katowicach dywid. 10 zł. od akcji.
Bank M. Stadthagen dywid. płatna w stosunku 4% a superdywida również 4%.
Wileński Prywatny Handlowy w Wilnie płaci po 5 zł na zwrotem kuponu Nr. 3.

Banki wykazujące straty

Bank Handlowy Wilhelm Landau w likwidacji wykazuje za r. ub. zł 566.386 strat.
Zachodnio - Polskie tow kredytowe w Poznaniu strata bilansowa zł 3 271.

LIST DO REDAKCJI

ECHA POLEMIKI

Od b. Senatora Dr. M. Thullie ze Lwowa otrzymaliśmy następujący list, co uważamy za polemikę z p. Ostromeckim z Cumania:

Szanowna Redakcjo!

Nie mam zamiaru prowadzić dalej polemiki z p. Ostromęckim, muszę tylko odpowiedzieć na pytanie zadane mi publicznie, czy pochwalam postępowanie B. B. przy wyborach lub aresztowanie p. Kosterskiego podczas wyborów w 1928.

Odpowiadam otwarcie ze stanowiska katolickiego: „nie!" zresztą, nie pochwalam niejednego posunięcia rządowego i krytykowałem je publicznie z trybuny sejmu nackiej.

Jednak to nie jest powodem, by mnie do wyboru na kresach tylko listę rządową i listę socjalistyczną lub Wyzwolenia, nie wybrać raczej listy rządowej, niż socjalistycznej, bo wedle mego zdania katolik, a zwłaszcza ksiądz, nie może popierać listy zasadniczo wrogiej duchowieństwu i Kościołowi.

Sądzę, że na tem powinniśmy ukończyć polemikę.

Zostaję z wysokiem szacunkiem

Dr. M. Thullié

ZAGADNIENIA KOMUNIKACYJNE

ROZBUDOWA SIECI. — KOMERCJALIZACJA. — POLITYKA INWESTYCYJNA. — TARYFY

Rozbudowa sieci komunikacyjnej w Polsce jest niewątpliwie jednem z najważniejszych zagadnień gospodarczych państwa. Przy porównaniu bowiem sieci kolejowej u nas z państwami zachodniej Europy, Polska znajduje się na ostatniem miejscu. Zwraca specjalną uwagę u nas niedostateczna rozbudowa linij, łączących ośrodki przemysłowe z portami, jakoteż punktów węzłowych, brak odpowiednich dworców przetokowych oraz zły stan tak torów kolejowych, jak i pociągów istniejącego taboru, który jest szczególnie niedostatecznym w okresach pomyślnej konjunktury gospodarczej.

Najgorzej sprawa komunikacji przedstawia się na naszych ziemiach wschodnich, gdzie rzadka sieć dróg żelaznych nie jest dostosowana do potrzeb życia gospodarczego, a ponadto istnieje inny czynnik, który oddala kolej od ludności. Tym czynnikiem jest fatalny stan dróg kołowych, który sprawia, że straty roczne ludności wskutek bezdroża wynoszą podług obliczeń inż. Borowskiego na ziemiach wschodnich około 48 milj zł. Okoliczność powyższa sprawia, że również upośledzonym jest u nas ruch automobilowy i autobusowy, jakkolwiek w ostatnich latach wykazuje on bardzo znaczny rozwój.

Przedewszystkiem chodzi o możliwie rychłe rzeczywiste skomercjalizowanie kolei i stworzenie warunków dla przyciągnięcia kapitałów zagranicznych, oraz o znowelizowanie ustawy o udzieleniu koncesji na prywatne koleje żelazne. Następnie wchodzą w grę inne środki komunikacyjne, które łącznie z kolejami wyczerpują całokształt problemu. Zrozumiałą jest zatem staje się dążenie doześrodkowania wszelkich agend komunikacyjnych w jednem ręku, co stwarza perspektywy harmonijnego rozwoju, a pozatem pozwoliłoby na bardziej ekonomiczną dyspozycję sił. Szczególnie aktualną staje się sprawa złączenia w jednem ministerstwie przynajmniej najważniejszych z pośród gałęzi trasportu, t. j. kolei i lotnictwa z ministerstwa komunikacji, oraz dróg bitych i wodnych z ministerstwa robót publicznych.

Niezależnie od zagadnień natury ogólnej istnieją zagadnienia szczegółowe, od rozwiązania których zależy jest w dużej mierze rozwój naszego życia gospodarczego. W tym zakresie na plan pierwszy wysuwa się polityka inwestycyjna, przedewszystkiem w kierunku szybkiego wykończenia linii kolejowej, łączącej zagłębie węglowe z portami polskiemi i rozbudową zdolności przepustowej stacyj kolejowych.

Narzędziem polityki komunikacyjnej w życiu codziennem są taryfy. O możności pracy warsztatów i kierunkach ich ekspansji decyduje w znacznej mierze taryfa kolejowa. Z tego stanowiska wychodząc, konieczną się staje zmiana niektórych taryf eksportowych, nadmiernie podwyższonych przy wprowadzeniu nowej taryfy z dn. 1 października r. ub. naprzykład wywóz drzewa drogą lądową, wywóz cynku do Rosji sowieckiej, przedłużenie ulg przewozowych dla niektórych towarów i wprowadzenie sezonowych zniżek taryfowych w okresach zmniejszonego ruchu. Pozatem istnieje cały szereg problemów drobniejszych, niemniej jednak ważnych. Dotyczą one zakresu uprawnienia obsługi życia gospodarczego przez kolej. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o usprawnienie przewozu drobnicy, przez wprowadzenie t. zw. lekkich pociągów i na innych odcinkach dyrekcyj kolejowych Poznań, Katowice, Warszawa i Gdańsk, jakoteż w pozostałych dyrekcjach i przez przyśpieszenie wprowadzenia przewozu drobnicy zapomocą stosowania t. zw. skrzyń zbiorczych.

Na specjalne uwględnienie zasługuje komunikacja autobusowa, która wzrosła u nas z 412 na 1 lipca 1925 roku do 4.048 autobusów na 1 stycznia r. b., czyli blisko dziesięciokrotnie. Charakterystyczną dla polskiej komunikacji autobusowej jest ta okoliczność, że 3.244 autobusów zarobkowych należy do 2.009 przedsiębiorstw, czyli na jedno przedsiębiorstwo wypada średnio 1.6 autobusa. Wynika z tego, że tak znaczny rozwój komunikacji autobusowej u nas zawdzięczamy w pierwszym rzędzie inicjatywie prywatnej i wolnej konkurencji.

W ścisłym związku z rozwojem komunikacji autobusowej w Polsce znajduje się sprawa zorganizowania specjalnego funduszu drogowego, oparto na racjonalnych podstawach i zmierzającego do rozwiązania zagadnienia rozbudowy i ulepszenia sieci dróg, jakoteż zniesienia podatków komunalnych od towarów, przywożonych kolejami do miast.

Meble Sypialnie, stołowe, saloniki, szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie gotówką, ratami dogodnie.
St. Myśliborski
Hoża 21 magazyn podwórze.

FUTRA NAJTANIEJ
Przeróbki wg. najnowszych modeli, oraz reperacja futer i galanterji
FARBUJE SYSTEMEM LIPSKIM
F. Maksymowicz
Marszałkowska 139 (w podwórzu)
Tel. 340-77
Ceny przystępne — Warunki dogodne

MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratam'. Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

PIANIN zupełna wyprzedaż
— W. NIEMCZUK —
i W. WOJCIECHOWSKI
ELEKTORALNA 14

MEBLE solidne tanio
poleca
KOSEWSKI
JEROZOLIMSKA 27
EGZYSTUJE OD 1897 R.

KRAWIEC MĘSKI
A. KOWALEWSKI
Warszawa, Krucza 34, I-sze piętro, front, tel. 128-01
Poleca wykwintną robotę z własnych i powierzonych materjałów.
Solidnym udzielamy kredytu.

PRACOWNIA POŃCZOCH
A. MATUSZEWSKIEJ
Nowogrodzka 12 m. 27
Poleca nadrabianie i wszelką reperację pończoch i trykotów oraz sprzedaż pończoch damskich, skarpetek męskich, pończoszek dziecinnych i trykotaży
Ceny niskie — Robota solidna

KUŚNIERZ
przyjmuje wszelkie przeróbki w/g najnowszych modeli. Na składzie wielki wybór gotowych futer. Zamieniamy stare futra na nowe Farbujemy systemem lipskim.
WICHER, DŁUGA 18, tel. 298-87.
Odpowiedzialnym klijentom kredyt długoterminowy. UWAGA: Do listopada 50 proc. taniej.

Fabryka maszyn
pończoszniczo-trykotażowych.
poleca: maszyny najtaniej na dogodnych warunkach
Wyucza pończosznictwa
I. Kuciński
Warszawa, Nowy-Świat 38.

FUTRA na długoterminowe RATY i najtaniej. Przeróbki i reperacje, fasony modne robota solidna
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 tel. 283-39.

SUKNA i KORTY
C. Krawczyński Marszałkowska 134

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczność a skutkiem tego 50% oszczędności opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość. Przeszło 15.000 kafl. w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-53.

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**
poleca **Kuśnierz-modelista**
przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50,— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.
Kredyt długoterminowy.
40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"**
Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.
Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje

---

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.



Kapelusze welury włochate, melonki filcowe w modnych fasonach oraz czapki sportowe i uczniowskie
Poleca Pochmara
Zgoda 3, tel. 79-24

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLER
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro
telefon 143-52.
Medale złote: Petersburg 1916 Warszawa 1927.

Meble Okazja
Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety mahoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI machoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła, kozetki itp. Ceny kalkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.
Magazyn Okazyj Krucza 34
Stefański

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
I. Jaworski
Warszawa - Praga, Targowa 38. Tel. 151-28.



Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jako to, PROTEZY NÓG i RĄK: APARATY i GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY, PASY BRZUSZNE i PRZEPUKLINOWE i WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.
Dla Pań na żądanie obsługa damska.

FUTRA od **300 zł.**
oraz wybór pięknych
PALT ZIMOWYCH . **200 zł.**
TWEEDY przybrane szarym karakułem . **150 zł.**
Okrycia jesienne . **50 zł.**
duży wybór poleca
Pracownia Krawiecko-Kuśnierska
Br. UNKIEWICZ
Hoża 54. Krucza 30.

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.



PASY lecznicze i oszczędzające **GUMOWE** pończochy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro
CENY PRZYSTĘPNE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

Nowa fascynująca powieść
Józefa Watra-Przewłockiego
MEXICANA
Stron 239. Cena 8.50 zł.
Skład główny w Warszawie
Księgarnia Przeglądu Katolickiego
Krak. Przedm. 71

KURSY KROJU
Szycia i modelowania na materjałach, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty
Mistrzyni Cechu Warszawskiego
LEOKADJI FONTANA
Członkini Akademji Paryskiej
Kończącym Kursy świadectwa z prawami
Kursy dzienne i wieczorowe.
Warszawa, Krak. Przedm. 69 m. 8.
Tel. 43-27

PLACE BUDOWLANE w WARSZAWIE.
w nowoczesnej dzielnicy
SPRZEDAJE
Górnośląskie Towarzystwo Hipoteczne
w Katowicach cena zł. 2.50 za łokieć. Długoterminowe spłaty. Dojazd tramwajem.
INFORMACJE w WARSZAWIE:
PIĘKNA Nr. 2 m. 5,
telefon Nr. 265-64.

SKŁAD FUTER
i wyrobów futrzanych
U. PRONIN
Warszawa, Nalewki 41 m. 3. Tel. 209-56
posiada gotowe futra w wielkim wyborze
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

PRALNIA CHEMICZNA
F. Snopczyński
ul. Hoża nr. 48. Tel. 140-03
Wykonywa pranie chemiczne, czyszczenie, farbowanie, plisowanie francuskie, odparzanie welury, pluszu, wytłaczanie deseni. Przyjmuję po cenach konkurencyjnych bluzki do prania od 4 zł., wytłaczanie palt od 20 zł.

WIECZNE PIÓRA
najtaniej można nabyć i zreperować w firmie
KULIŃSKI I ZAJĄC
Nowy Świat 33 w podwórzu

BIURO WAGNERA
Marszałkowska 152, tel. 140 - 20
Nauczycielki — Francuski, muzyka. Młody pedagog — niemiecki. Francuzki rodowite. Belgijka młoda — klasztor. Freblanki. Pielęgniarki noworodków. Gospodynie wykwalifikowane.
Dział rolny poleca: Administratorów, rządców, pomocników, pisarzy, leśników, gorzelanych, mechaników, buchalterów rolnych, sekretarki.

BIURO ZBOROWSKIEJ
Mazowiecka 4
Nauczyciele, nauczycielki, konserwacja, francuska. Angielki. Francuski, Niemki, freblanki, gospodynie wiejskie.

SZYBKA LIKWIDACJA POLIS
Wszelkie sprawy ubezpieczeniowe
związane z otrzymaniem odszkodowania za pożar, kradzieże i t. p. oraz pożyczki na policy życiowe załatwia szybko i fachowo wybitny ubezpieczeniowiec. Warszawa, Ujazdowskie 22 m. 128 - 09 (16-ta — 18-ta).

HENRYK WAGNER
Dom Komisowy. Warszawa, Marszałkowska 152
Posiadamy duży wybór dzierżaw rolnych. Majątki od 2 do 100 włók, niektóre okazyjnie nabyć można. Zamieniamy domy na majątki. Lokujemy kapitały, sprzedajemy kolonje, wille, place, fabryki. Przyjmujemy powyższe w komis.

Rozdarte ubiory, pulowery sztucznie ceruje Keller, Nowy Świat 37, Marszałkowska 118, Twarda 24

Poszukuję posady zagospodynię do księdza. Wiek średni, znam się na gospodarstwie domowem i kuchni, wychowana moralnie.
Adres: Wawrzyszewska Nr. 1 dom Mausbergera, dla Janiny Dąbkowskiej.

SZKOLNE pomoce i meble, podręczniki, wszelkie materjały piśmienne, przybory biurowe, druki — dostarcza na najdogodniejszych warunkach „OTUS", Polska Składnica Pomocy Szkolnych, Warszawa, Nowy Świat 33, II piętro, front.

TAPCZAN modny, otomanę piękną lub kozetkę tylko za 30 zł. miesięcznie każdy nabędzie w firmie — W. PIOTROWICZ i S-ka Wspólna 15, w podwórzu. Własna wytwórnia.

FUTRA
wielki wybór po cenach niskich. Pierwszorzędne modele paryskie
WARSZAWA, CHMIELNA 36. TEL. 65-61
M. Pleszowski

Kupuję meble, pianina, dywany, futra, antyki i kwity lombardowe. Łoś, Marszałkowska 131, tel. 138 - 37.

Polacy za kordonem i na emigracji

Z Prus Wschodnich.

PRZECIW PRZEŚLADOWANIU POLAKÓW

W niedzielę, dnia 12 październik zjechali się przedstawiciele ludności polskiej Prus Wschodnich na wiec do Olsztyna, by zaprotestować przeciw prześladowaniu ludu polskiego na terenach pogranicznych.

Skandaliczne bowiem zajścia, jakich widownią były wioski Osława Dąbrowa, Ugoszcz i Rabacin w powiecie bytowskim oraz N. Kaletka w powiecie olsztyńskiej Mikołajki na Ziemi Malborskiej (napaść na naucz.) oburzyły do głębi spokojny lud polski. To też w skupieniu wysłuchano wywodów mówcy, który piętnował napady na szkoły polskie i znęcanie się nad ludnością polską i dziatwą.

Mówca nasamprzód wskazał na artykuły 111 i 113 konstytucji niemieckiej, które to artykuły gwarantują wszystkim obywatelom niemieckim równouprawnienie. Niestety ludność polska w życiu codziennem nie odczuwa tego równouprawnienia. Z pośród licznych przykładów upośledzenia ludności polskiej podkreślić należy ostatnie napady na szkoły polskie.

Mówca prosił zebranych, by się nie dali zastraszyć haniebnemi popisami „kulturtraegerów". Czem srożej los nas nęka, tem mężniej stać nam trzeba! W związku z tem wskazał mówca na katowanie dziatwy i rodziców we Wrześni. Zajścia wrzesińskie pozostaną na zawsze plamą hańby polityki niemieckiej. I ostatnie napady na szkoły polskie, jak wogóle szykanowanie ludu polskiego nie przynoszą Niemcom bynajmniej zaszczytu, przeciwnie wywołują one protest całego świata kulturalnego.

Rodzice polscy, zahartowani w stałej walce o swe prawa przetrzymają i ostatnie ciosy. Nie zlękną się żadnego teroru, żadnych gróźb i żadnych zapowiedzi obostrzonej walki, bo wiedzą, że oni odpowiedzialni są za wychowanie swej dziatwy a nie ci, którzy w bandycki sposób napadają na szkoły polskie i znęcają się nad ludnością i dziatwą.

Twórzmy zatem szkoły polskie, bo jedynie szkoła polska wychowa nam takie pokolenie, z którego dumni będziemy mogli być. I w domu rodzicielskim uczmy dziatwę naszą kochać język ojczysty i historję narodu polskiego. Miejmy w domach naszych gazetę polską i książki polskie.

Rezolucja, którą po przemówieniu wśród burzy oklasków jednogłośnie uchwalono, brzmi:

— Przedstawiciele ludności polskiej Prus Wschodnich, zebrani na wiecu w Olsztynie w dniu 12 października 1930 r., uchwalają następującą rezolucję:

„Z oburzeniem piętnujemy prześladowanie ludu polskiego w Niemczech. Potępiamy jak najostrzej napady bojówek niemieckich na szkoły polskie jak miało miejsce na Pograniczu, w Osławie Dąbrowie, na Warmji w Nowej Kaletce i na nauczycielstwo polskie (Mikołajki, ziemia Malborska).

Jako wolni obywatele państwa niemieckiego, protestujemy przeciw znęcaniu się nad dziatwą polską, jak się to działo w Rabacinie.

Ponieważ organizacje niemieckie przez usta swych kierowników zapowiadziały obostrzoną walkę z ruchem mniejszościowym na terenach pogranicznych, domagamy się od niemieckich władz centralnych, by wpłynęły na władze lokalne w kierunku bezwzględnego zabezpieczenia przynależnych nam praw i niedopuszczenia do prześladowania ludności polskiej obywatelstwa niemieckiego.

Żądamy, by położono kres uprawianiu nowoczesnej hańby kulturalnej"!

Po uchwaleniu rezolucji od śpiewano zwrotkę pieśni: „Choć burza huczy wkoło nas"... Odśpiewaniem pieśni: „Kto się w opiekę" zakończono imponujący wiec.

Prześladowanie szkoły polskiej.

W miejscowości Tomaczkowo na Warmji ludność polska postanowiła przy pomocy polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego zorganizować nową szkołę polską. Niemcy dowiedziawszy się o tem rozpoczęli teror osobisty i ogólny. Straszono rolników odebraniem pożyczek, zaś robotników utratą zarobku o ile zapiszą swe dzieci do szkoły polskiej. Wkońcu olsztyński Heimatsdienst wraz z bojówkami Stahlhelmu urządził wielką manifestację pod nazwą „Deutscher Tag". Wobec teroru bojówek niemieckich ludność polska odstąpiła narazie od zamiaru otwarcia szkoły polskiej w Tomaczkowie.

W Turcji.

Adampol

Niewielu niewie, że w Turcji, o kilka godzin drogi od Konstantynopola, istnieje wieś od szeregu lat zamieszkana wyłącznie przez Polaków. Wieś ta, zwana po turecku poprostu polską — Polonez-koj, przez jej mieszkańców nazywana jest Adampolem. Nazwa ta pochodzi od księcia Adama Czartoryskiego, który po wyjeździe z Polski osiadł tu i w roku 1856 założył majątek, który następnie ofiarował rodakom, którzy w czasie wojny krymskiej walczyli w szeregach tureckich.

Wieś malowniczo położona wśród lasów składa się z około 40 domów zamieszkanych przez 180 osób. Ogólna przestrzeń należących do wsi gruntów obejmuje około 1.500 deunumów, czyli około 270 morgów. Wieś obficie zaopatrzona jest w dobrą wodę do picia i posiada doskonałą glebę. Każda rodzina ma oprócz dobrze utrzymanych zabudowań i pól również ogród owocowy.

Główne zajęcie mieszkańców stanowi uprawa pól i hodowla. Zwłaszcza rozwinięta jest uprawa kartofli, która w Turcji jest mało rozpowszechniona. Również na szerszą skalę rozwinięte jest w Adampolu gospodarstwo mleczne.

Mieszkańcy Adampola wyróżniają się wielką pracowitością. Do dziś panują wśród nich stosunki patrjarchalne. Przez cały czas istnienia wsi nie popełniono tu ani jednego przestępstwa, a wszelkie spory załatwiane są przez starszych wiekiem mieszkańców wsi bez uciekania się do sądów tureckich.

W Meksyku.

Ostrzeżenie

W związku z pojawieniem się w prasie komunikatów Syndykatu Emigracyjnego w sprawie emigracji do Meksyku. Polskie Towarzystwo Emigracyjne ostrzega przed wyjazdem do tego kraju, gdyż obywatele polscy są tam przy wjeździe narażeni na szykany władz emigracyjnych. Jednocześnie Polskie Towarzystwo Emigracyjne ostrzega, że wiza udzielona obywatelowi polskiemu przez konsulat meksykański nie daje prawa wjazdu do tego kraju. Wiza ta nabiera dla polskiego obywatela znaczenie dopiero w łączności z zezwoleniem na wjazd, udzielonem przez meksykański urząd emigracyjny.

Na Łotwie.

Lotnicy polscy.

W dniu 11 października r. b. bawili w Dyneburgu przejazdem z Kowna do Warszawy dwaj lotnicy polscy, kapitan Faryaszewski i porucznik Stencel, którzy brali udział w zawodach balonowych i wskutek złych warunków atmosferycznych spadli ze swym balonem „Lwów" na terytorjum Litwy w pow Wiłkomirskim, przebywając ogółem od Warszawy 450 klm drogi powietrznej. Po odwiezieniu lotników przez władze litewskie do Kowna byli oni umieszczeni w szpitalu, skąd po tygodniowym pobycie wracali do kraju przez Dyneburg wioząc ze sobą swój balon.

Lotnicy polacy w czasie pobytu w Dyneburgu złożyli wizyty wraz z Konsulem polskim p. M. Babińskim w sztabie dywizji Zemgalskiej oraz u konsula litewskiego p. Poliszajtisa z podziękowaniem za przychylność, z jaką władze litewskie odniosły się do polskich lotników.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

Stany Zjednoczone.

DZIENNIKARZE POLSCY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Życie organizacyjne wśród dziennikarzy polskich w Stanach Zjednoczonych rozwija się coraz bardziej. Ostatnio w Newark zorganizowane zostało Stowarzyszenie Prasy Polskiej ze Stanu New Jersey. W zebraniu organizacyjnem wzięli udział przedstawiciele następujących pism polskich: Przyjaciel Ludowy", „Polak Amerykański", „Kronika", „Głos Narodu", „Nowiny" i „Obywatel Amerykański". Organizacja postawiła sobie za zadanie pracę nad podniesieniem poziomu wydawnictw oraz oddziaływania na rozwój życia organizacyjnego wśród Polonji w stanie New Jersey. Na prezesa Stowarzyszenia powołany został p. Albin Bielawski z Trenton.

Wyróżnienie dwu Polaków.

Ze Stanów Zjednoczonych donoszą o zaszczytnych wyróżnieniach, jakie spotkały tam dwu Polaków. Pierwszym jest prof. Szymon St. Deptuła z Pittsburga, któremu powierzono katedrę literatury angielskiej w jednym z największych uniwersytetów amerykańskich, Lenigh Universitety. Poza tem Wiktor Rafiński, 19-letni Polak, zdobył pierwszą nagrodę na konkursie na temat: „Obywatelstwo Stanów Zjednoczonych". W konkursie brało udział 2.360 osób, m. in. studenci i asystenci uniwersytetów.

Wynalazek Polaka.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że głośny nasz rodak, Leopold Stokowski, dyrygent symfonicznej orkiestry w Filadelfii, skonstruował aparat, usuwający przeszkody, które wpływają na nieczystość tonów, w nadawanych przez radjo produkcjach muzycznych, zwłaszcza orkiestr symfonicznych.

Stokowski współpracował w skonstruowaniu tego aparatu w National Broadcasting Co. i firmami, wyrabiającemi aparaty radiowe, które mają zamiar urządzania koncertów, słyszanych w całych Stanach zjednoczonych i w Kanadzie. — Nowy aparat będzie wypróbowany po raz pierwszy 12 października br. w czasie pierwszego koncertu filadelfijskiej orkiestry, nadawanego przez radjo na całe Stany Zjednoczone.

W Albanji.

Tylko 24 Polaków

Na podstawie dokonanego w Albanji w dniu 25 maja 1930 r. powszechnego spisu ludności stwierdzono, iż na terytorjum królestwa Albanji przebywa obecnie ogółem 24 obywateli polskich, którymi są wyłącznie pracownicy w kopalniach nafty (wiertacze).

Rozmieszczenie ich terytorjalne przedstawia się następująco: W prefekturze Berat 5; w prefekturze Korcs 2; w prefekturze Valona 17.

W Argentynie.

Nasza emigracja.

Na terenie Argentyny, obecnie w przybliżeniu mieszka od 100 do 120 tysięcy obywateli polskich. Największe skupisko tworzy Missiones około 20.000, prowincja Santa Fe około 8.000, prowincja Cordoba około 7.000, prowincja Buenos Aires około 6.000, prowincja Mendoza około 10, prowincja Chaco i Formosa 20.000 reszta zaś jest rozrzucona po całej Argentynie, nie tworząc większych skupisk.

Dane powyższe nie są dokładne ze względu na dużą płynność wychodźtwa polskiego w Argentynie.

Swoiste równouprawnienie

Przeciw mężczyznom, sabotującym małżeństwo

Czechosłowacja ma zamiar wydać niedługo już „Zakon" (ustawę) nakładający podatki na starych kawalerów i na... stare panny.

Starsza słaba płeć w związku z tem organizuje wiece, zgromadzenia, uchwala rezolucje z protestami przeciw tego rodzaju „równouprawnień".

Według kobiet czeskich, między starokawalerstwem a staropanieństwem jest kolosalna różnica. Każdy mężczyzna, jeżeli zechce, może się ożenić. Inaczej jest ze słabą płcia. Istnieje przecież duża nadwyżka kobiet, która nawet po ożenieniu się każdego „żyjącego" mężczyzny, pozostałaby jeszcze dość znaczna. Następnie zaś wielu mężczyzn, którym stanowisko pozwala na założenie ogniska domowego, stronią od tego obowiązku społecznego.

To byłoby niesprawiedliwością — wołają panny — obarczone staropanieństwem, abyśmy za mężczyzn, sabotujących małżeństwo, mieli ponosić ciężary.

WOJ. LWOWSKIE

PRZEMYŚL

„Miłe pociechy". — Według doniesień z Przemyśla aresztowano tam onegdaj niejakiego Krausa i jego żonę za znęcanie się nad ojcem, 70-letnim, zniedołężniałym starcem. Staruszek - ojciec, aresztowanego znajdował się od dłuższego czasu na utrzymaniu swego syna Ludwika, funkcjonarjusza pocztowego. Trzymano go zamknietego w komórce na poddaszu, na brudnym barłogu i morzono głodem. Rzadko tylko udawało się sąsiadom przemycić na poddasze trochę strawy.

DZIAŁ LEKARSKI

ŻYCIE STOLICY

WYNIK ZABAWY NA POGOTOWIE

Zabawy na Pogotowie Ratunkowe, urządzane w Ogrodzie Saskim dn. 27 i 28 b. m. nie dały spodziewanego dochodu, a to wskutek deszczu wieczorem w pierwszym dniu. Ogółem udział w zabawie wzięło około 20000 osób. Czysty dochód z zabawy wyniósł 16,930 zł. Magistrat, chcąc przyczynić się do materjalnego powodzenia zabawy, zwolnił imprezę od podatku miejskiego.

PODRÓŻ ZE SŁUCHAWKAMI NA USZACH

Wczoraj, t. j. w niedzielę, dnia 19 października, odszedł do Łodzi o godz. 1.25 po południu, pierwszy na tej linji pociąg osobowy z instalacją radjofoniczną.

Przypomnieć się godzi, że takie „zradjofonizowane pociągi" chodzą już oddawna na linji Warszawa — Kraków.

O zradjofonizowanie innych magistrali Polskich Kolei Państwowych, czyni starania „Polskie Radjo". Do zabiegów tych, bardzo pożytecznych, Ministerstwo Komunikacji [illegible]osi się życzliwie.

DOMY Z PŁYT CELOLITOWYCH

Sześć nowych domów dla bezdomnych, zawierających ogółem 120 mieszkań, wznoszonych obecnie przez miasto na Anopolu, budowanych jest z nowego materjału budowlanego t. z. płyt celolitowych, który jako tańszy daje w robociźnie i materjale 30 proc. oszczędności. Nadto materjał ten pozwala na szybszą budowę. Budowa tych domów będzie bowiem trwała tylko około 2 miesięcy, gdyż ściany domów, wznoszone z gotowego materjału, nie wymagają suszenia. Jest to pierwsza tego rodzaju próba w Warszawie.

MOŻE BĘDZIE NARESZCIE PORZĄDEK NA PLACU ŻELAZNEJ BRAMY

Wobec zbliżającego się ukończenia restauracji zabytkowego pałacu Lubomirskich na pl. Żelaznej Bramy 10, wczoraj specjalna komisja z udziałem przedstawicieli inspektoratu artystycznego magistratu, urzędu konserwacji zabytków, starostwa grodzkiego i funkcjonarjuszów P. P. dokonała oględzin terenu robót. Stwierdzono, że remont uwydatnił w całej pełni piękno gmachu, jako zabytku architektonicznego i historycznego. Komisja uznała za bezwzględnie konieczne usunięcie wszystkich przystawionych do omawianego gmachu straganów i wyasfaltowanie przejść pod podcieniami, poczem inspektorat artystyczny magistratu zajmie się opracowaniem projektu rekonstrukcji dolnej części (parteru) pałacu. Należy jednak zauważyć, że dokonana nadbudowa pałacu, mówiąc oględnie, nie wpłynęło wcale na podniesienie jego walorów artystycznych. Zarządzenia komisji mają być wykonane do 1 stycznia 1931 r. Przy okazji należy zwrócić uwagę miarodajnych władz na szereg wstrętnych straganów, przystawionych do balustrady leżącego obok pałacu skweru. Stragany te tamują ruch pieszy na przylegającym chodniku, gdyż zajmują prawie całą jego szerokość.

SENAT I WOJEWODA -- ZAMIAST MAGISTRATU

JAK, WEDŁUG PROJEKTU USTAWY, MA WYGLĄDAĆ SAMORZĄD STOLICY?

Jak dowiedzieliśmy się ze źródeł wiarygodnych, w sferach rządowych przygotowuje się dość intensywnie projekt ustawy o samorządzie stolicy.

Projekt ten znalazł się obecnie w ręku przewodniczącego Komisji dla usprawnienia administracji publicznej, b. wice Ministra Spraw Wewn. d-ra Jaroszyńskiego, który jako niewątpliwie wybitny fachowiec w tej dziedzinie ustawodawstwa, stara się, aby projekt ustawy ujrzał światło dzienne już jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sam projekt wzorowany częściowo na ustawodawstwie niemieckiem i francuskiem, nosi znamiona projektu wybitnie rewolucyjnego, *gdyż znosi dotychczasowy centralny Magistrat, rozbijając go na magistraty dzielnicowe.*

Poza tem Warszawa jako *„warszawskie województwo miejskie"*, byłaby podzielona na warszawskie powiaty miejskie, oraz obwody dzielnicowe. Ogół obywateli zamieszkałych na terenie miejskiego województwa, ma być w myśl projektu poddany władzy „Miejskich Związków Komunalnych", wyposażonych we władzę ustawodawczą i wykonawczą, obowiązująca obywateli, zamieszkałych na terenie danego Związku. Władze ustawodawcze będą stanowiły w myśl zasad projektu Rady Komunalne, a władze wykonawcze — Zarządy Związków.

Zwierzchnią władzą, a zarazem koroną całej struktury ma być — Senat stolicy. Natomiast cała władza wykonawcza byłaby skupiona w ręku wojewody miasta i dwóch wice-wojewodów, mianowanych przez Prezydenta Rzeczpospolitej i Radę Ministrów.

Jak z tego widać — cały projekt zmierza nader wybitnie do wzmocnienia ingerencji Rządu na sprawy samorządu, ba! zdobędzie on niemal głos decydujący, gdyż ingerencja ta przejawiałaby się bardzo silnie w szerokich uprawnieniach władzy wykonawczej miejskiej, uzależnionej ściśle od czynników rządowych.

Zgodnie z zasadami omawianego projektu i zewnętrzne emblematy samorządu miejskiego zostałyby z gruntu zmienione. I tak syrena, zdobiąca herb stolicy musiałaby ustąpić pierwszego miejsca orłowi państwowemu. Herb miasta wyglądałby wówczas, jak orzeł z syreną pośrodku.

Oczywiście projekt, o którym mówimy, nie jest ostateczny; jest on raczej podstawą i materjałem do dyskusji, trudno go więc poddawać przedwczesnej krytyce. Jednak sam fakt istnienia tak sprepar owanego projektu godzien jest uwagi i zainteresowania, przedewszystkiem ze strony działaczy samorządowych, którzy powinni zawczasu przygotować własny projekt nowego ustroju stolicy państwa.

Muzea i Wystawy

Muzeum Narodowe i Wojskowe — Podwale 15, (11 — 15, oprócz poniedziałków).

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, — Krakowskie Przedmieście 66.

Muzeum Przyrodnicze, — Uniwersytet, niedziele 10 — 12, czwartki 10 — 14.

Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej — Chmielna 52, 10 — 15, prócz poniedziałków, w niedziele 11 — 14.

Muzeum Pedagogiczne, — Jezuicka 4.

Muzeum Inst. Antropologicznego, — Nowy Świat 72, Tow. Naukowe Warszawskie.

Zbiory Towarzystwa Krajoznawczego, — Karowa 31.

Zbiory Tow. Miłośników Historji, — Rynek Starego Miasta 31, kamienica Książąt Mazowieckich.

MOTOCYKLE RATUNKOWE.

Pogotowie ratunkowe zamierza uruchomić kilka motocykli ratunkowych.

Motocykle te byłyby używane w wypadkach, gdzie nie zachodzi potrzeba przewieżienia chorego, wystarczy zaś pomoc udzielona na miejscu.

Oczywiście koszt motocykli i ich utrzymania jest znacznie niższy niż samochodów.

OBECNY OBSZAR WARSZAWY

Podług danych wydziału technicznego magistratu, Warszawa zajmuje obszar 11,483 ha bez Wisły, której powierzchnia w obrębie miasta wynosi 617 ha. Na lewobrzeżną część miasta przypada 7,605 ha, zaś na prawobrzeżną część (Praga) 3.878 ha. Ogólna więc powierzchnia miasta w granicach administracyjnych wynosi 12.100 ha.

Przed wojną obszar Warszawy wynosił 3,273 ha, przyłączenie w r. 1916 rozległych przedmieść: Mokotowa, Czerniakowa, Sielc, Gocławka, Grochowa, Targówka, Brudna Golędzinowa, Marymontu, Powązek, Woli, Koła i Czystego, zwiększyło terytorjum miasta o 8.210 ha. Zarys miasta w planie jest nieregularny, wykazuje wyraźne wydłużenie z północy na południe, co w znacznym stopniu jest wynikiem nienormalnego rozwoju miasta, wywołanego względami strategicznemi.

7.000 ZNISZCZONYCH DRZEW

Na jesieni r. b., w ciągu miesięcy października i listopada, o ile przedwczesne mrozy nie staną na przeszkodzie, dział ogrodniczy magistratu posadzi na ulicach miasta przeszło 3.000 drzew alejowych, na miejsce zmarzłych w styczniu 1929 r. Nie będzie to jednak wszystko, gdyż w dalszym ciągu sadzenie tych drzew będzie kontynuowane na wiosnę 1931 r. Ogólne straty w drzewach zmarzłych w pamiętną zimę, przewyższają 7.000 drzew. Liczba ta jeszcze wzrośnie, gdyż w dalszym ciągu obserwuje się przemarznięcie drzew. Dotąd (na wiosnę r. b.) posadzono przeszło 3.000 nowych drzew.

TYSIĄC DOMÓW W BUDOWIE

Podług danych urzędu inspekcyjno - budowlanego magistratu za m. wrzesień r. b. w miesięcznym okresie zatwierdzono projekty budowy domów mieszkalnych: nowych 34, przebudowy 11 i nadbudowy 15, budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 10, przebudowy 17 i nadbudowy 1, budynków użyteczności publicznej: nowych 2 i przebudowy 2 oraz budynków gospodarczych: nowych 12 i przebudowy 1, razem 105. Na 1 października r. b. było w budowie: budynków mieszkalnych: nowych 522, w przebudowie 43 i nadbudowie 71, budynków fabrycznych i przemysłowych 74, w przebudowie 34 i nadbudowie 10, budynków użyteczności publicznej: nowych 22, w przebudowie 7 i nadbudowie 3 oraz budynków gospodarczych: nowych 207 i w przebudowie 15, razem nowych 825, w przebudowie 99 i nadbudowie 84, łącznie zatem 1,008.

Wypadki

STRZAŁ SAMOBÓJCZY W RESTAURACJI.

O północy do restauracji „Empire" (Krakowskie Przedmieście 7) przybyła młoda kobieta, 26-letnia Bronisława Helbinżanka, dawna kasjerka restauracji „Empire", ostatnio maszynistka w firmie „Cebeo"

W restauracji p. Helbinżanka siadła sama przy stoliku, spożyła kolację, uregulowała rachunek. Około godziny 1-szej wstała i wyszła do toalety.

W chwilę później dał się stamtąd słyszeć huk strzału.

Okazało się, iż p. Helbinżanka strzeliła sobie z rewolweru w serce

Wezwano Pogotowie. Desperatkę miano przewieźć do szpitala św. Rocha, znajdującego się naprzeciwko restauracji.

W drodze Helbinżanka zmarła. Powodem samobójstwa był silny rostrój nerwowy.

WYKRYCIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW TYTONIU.

Władze policyjne wpadły ostatnio na ślad szeroko rozgałęzionej akcji przemytniczej, mającej za zadanie szmuglowanie tytoniu z Niemiec do Polski. Ustalono, że siedliskiem szajki była Warszawa, dokąd też tytoń zwożony był w pakach. Po długich obserwacjach patrol policyjny urządził w piątek zasadzkę na szosie modlińskiej, tuż przy stacji.

Pelcowizna — około godz. 4 pp z przechodzącego pociągu towarowego wyładowano duże dwie skrzynie, taksówka, stojąca w pobliżu podjechała bliżej, a jej pasażer załadował skrzynie do samochodu.. Auto pomknęło w stronę Warszawy, a w pewnem oddaleniu za niem jechał samochód policyjny. Taksówka stanęła w Warszawie przed domem Nr. 2 przy ul. Smoczej. Dwaj ludzie pomogli pasażerowi stoczyć skrzynie do mieszkania na trzecie piętro, należące do niejakiego Bankiera.

W tym momęcie wpadli do lokalu wywiadowcy policji. Na ich widok przebiegły Bankier wyrzucił obie skrzynie, zawierające szmuglowany tytoń na podwórze. Nie uratowało go to jednak: zarówno Jankiel Bankier, jak również pasażer taksówki Antoni Leszczyński zostali aresztowani. Dalsze aresztowania w toku.

Radjo

Program Polskiego Radja na środę, dnia 22-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10—13.25. Kom. meteor. 14.30—15.00. Radjokronika. 15.00—15.20. Kom. gospd. 15.50—16.15. Odczyt rządowy p. t. „Skrupuł bez skrupułów". 16.15—15.45. Kwadrans dla najmłodszych. 16.45. Muzyka gramof. 17.15—17.40. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert chóru rosyjskiego. 18.45—19.10. Skrzynka pocztowa roln. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.50. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Muzyka gramof. 20.00. Odczyt p. t. „W krzywem zwierciadle". 20.15. Feljeton p. t. „Gdy ziemia drży w posadach". 20.30 Koncert solistów. 21.20. Kwadrans liter. 21.35. D. c. koncertu. 22.00—23.00 Transm. z teatru „Morskie Oko".

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.50—16.10. Odczyt z Warsz. 16.15—16.45. Transm. z Warszawy. 16.45—17.15. Koncert gramof. 17.15—17.40. Odczyt p. t. „Nowoczesny ogród zoologiczny". 17.45. Koncert z Warsz. 19.10. „Skrzynka". 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 20.00. Odczyt p. t. „Indeterminizm w fizyce współczesnej". 20.15. Odczyt z Warsz. 20.30—22.00. Koncert i kwadrans liter. 22.00—23.00. Rewja z teatru „Morskie Oko".

POZNAŃ: 7.15. Gazeta por. R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Kom. PATA. 14.15—14.30. Kom. gospod. - roln. 14.30. Kwadrans Tow. Ziemianek. 17.15—17.45. Aud. dla dzieci. 17.45—18.45. Koncert. 18.45—19.00 Nadprogram. 19.00—20.30. Dodatek do gaz. por. 20.30—21.30. Koncert muz. lekkiej. 21.30—22.00. Pieśni ludowe rozmaitych narodów. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—24.00. Muzyka tan.

KATOWICE: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 14.30. „Radjokronika". 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. 15.50. Odczyt rządowy. 16.15—16.45. Transm. z Warszawy. 16.45—17.15. Koncert gramof 17.45—18.45. Koncert z Warsz. 18.45. Odcinek powieściowy. 19.00—19.15. Rozmaitości. 19.15—19.35. Intermezzo muz. 19.55—20.00. Kom. sportowe. 20.15. Odczyt rządowy. 20.30—22.00. Koncert sol. z Warsz. 22.00—23.00. Rewja z teatru „Morskie Oko". 23.00. Skrzynka poczt.

BIURO INFORMACYJNE

Tamka Nr. 35. Posiedzenie z dnia 17 października 1930 r.

O nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Trębska Regina. Ostroroga 33, wdowa bez pracy dzieci drob. 5.
Urban Marja. Hrubieszowska 10 wdowa bez pracy, dzieci drob. 4
Wierzbicka Stanisława. Łucka 26 wdowa chorowita dzieci drobn. 4.
Szostak Małgorzata. Kolejowa 41 mąż nieobecny — dzieci drob. 4

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Rutkowski Józef Antoni, l. 62 godz. 10 kapl. Powązk.; Kosielewski Jozefat, l. 50 godz. 11 kośc. św. Antoniego; Mieczyński Kazimierz, l. 17 godz. 12 kośc. Powązk.

BRÓDNO

Mazur Marjanna, l. 61 godz. 10 kośc. O.O. Paulinów; Dębińska, l. 75 godz. 10 kośc. św. Jana.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.